№ 2. Niedziela—23 Września (5 Października) 1884 roku. Rok I.

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie . . . . rs. 4.
Półrocznie . . . . „ 2.
Kwartalnie . . . . „ 1.
Za odnoszenie do mieszkań miesięcznie kop. 5.

z przesyłką pocztową

Rocznie . . . . . rs 5 kop. —
Półrocznie . . . . „ 2 „ 50.
Kwartalnie . . . . „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po . kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz po „ 5.
Dwa następne . . „ „ 4.
Dalsze . . . . „ „ 3.
Nekrologi i reklamy podwójnie.
Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń Rejchman i Frendler. Senatorska 18.

Dnia 5 Października N. M. P. Róż. Placyda.
„ 3 „ ś. Brunona W.
„ 4 „ ś. Justyny panny M.
„ 8 „ ś. Brygidy Wdowy.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
W RADOMIU
ulica Lubelska № 137.

☞ Rękopismy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 8
Zachód „ „ „ 5 „ 28
Długość dnia „ „ 11 „ 20
Ubyło „ „ „ 5 „ 23

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu **Redakcya Gazety Radomskiej,** Czytelnia **P. Czarneckiej,** sklepy: **P. Dubelt, P. Winkler** i Księgarnia **P. Zucker.**

J.W. Naczelnik Gubernii zatwierdził na urzędach ławników i ich kandydatów w sądach gminnych natępujące osoby:

W POWIECIE IŁŻECKIM:

Z gm. Krzyżanowice ław. Szczepanowski Antoni kand. Prycak Jan; z gm. Wierzchowiska, ław. Zacharski Władysł. kand. Szczerbiński Stanisł.; z gm. Ciepielow, ław. Biernacki Andrzej, kand. Maznrkiewicz Edward; z gm. Chotcza ław. Sońta Wojc. kand. Michalski Ant.; z gm. Pawłowice, ław. Twardowski Franciszek, kand. Cwintal Piotr; z gm. Skarzysko, ław. Bilski Wal. kand. Wiatr Stan; z gm. Tarczek, ław. Pożoga Szczepan, kand. Przemyski Ignacy.

W POWIECIE OPATOWSKIM:

Z gm. Baćkowice, Ław. Karczmarski Teofil, kand. Różański Wawrz.; z gm. Gensice, ław. Więcek Fran. kand. Szymański Marceli; z gm. Piórków, Kamiński Jan, kand. Guła Michał; z gm. Częstocice, ław. Wojtowicz Marcin, kand. Szelhauz Józe; z gm. Ruda-Kościelna, ław. Tarnowski Czesław; z gm. Lasocin, Siejka Ludwik.

W POWIECIE SANDOMIERSKIM:

Z gm. Dwikozy, ław. Dowbór Rom , kand. Mazur. Józ. z gm. Lipnik, ław. Kubasiewicz Mikołaj; z gm. Koprzywnica, ław. Strusiński Edward, kand. Pyzowski Walenty; z gm. Wiśniowa, ław. Moroński Józ. kand. Górski M.

Naczelnik Dyrekcyi naukowej Radomskiej w obrębie swej władzy poczynił następujące co do osób zmiany:

Etatowy nauczyciel Gimnazyum żeńskiego w Radomiu *Eustachy Gackiewicz* mianowany Sekretarzem rady pedagogicznej pomienionego gimnazyum.

Nauczyciele etatowi Seminaryum nauczycielskiego w Opatowie: Radca Stanu *Jan Solomonowskij* i *Józef Adamiec* zatwierdzeni pierwszy w obowiązkach Sekretarza rady pedagogicznej, drugi bibliotekarza rzeczonego Seminaryum.

NAZNACZENI: Nadetatowy nauczyciel Radomskiego męzkiego gimnazyum Assesor Kolegialny *Sergiusz Ejdmont* wykładającym matematykę i fizykę w żeńskiem radomskiem gimnazyum; nauczycielka francuzkiego języka w 4 klassie gimnazynm żeńskiego *Joanna Ząbkowska*, nauczycielką tegoż przedmiotu w 5 i 6 klassach tegoż gimnazyum.

Wyszli po skończeniu nauk w Jędzejowskiem nauczycielskiem Seminaryum: *Jan Kasprzycki* nauczycielem szkoły początkowej 1 klassowej w osadzie Waśniew; *Feliks Kozłowski* nauczycielem szkoły wiejskiej 1 klassowej w Malkowickiej woli.

PRZENIESIENI: Nauczyciele 1 klassowych szkół początkowych: *Leon Sujkowski* z nauczyciela w Stopnicy na nauczyciela szkoły miejskiej męzkiej w Staszowie; *Maksymilian Zwoliński* ze Staszowa na nauczyciela szkoły wiejskiej w Janowicach; *Franciszek Rusinowicz* z Malkowickiej Woli na nauczyciela szkoły wiejskiej w Jakubowicach.

UWOLNIENI ZE SŁUŻBY: Nauczyciele i nauczycielki szkół początkowych 1 klassowych: szkoły żeńskiej miejskiej w Sandomierzu *Marya Sztejnbok*; szkoły żeńskiej miejskiej w Staszowie *Stanisława Ramatowska*; szkoły w osadzie Waśniew *Karol Pac;* szkoły wiejskiej w Solcu *Paweł Kamiński;* szkoły wiejskiej w Jakubowicach *Michał Chruszczyński*; pierwsi czterej na własne żądanie, ostatni z rozporządzenia Władzy.

WYDANO CZASOWE ZAPOMOGI: Nauczycielom szkół początkowych: w osadzie Żarnowiec *Piotrowi Janeczek* Rs. 12; we wsi Malkowska Wola *Feliksowi Kozłowskiemu*, w osadzie Waśniow *Janowi Kasprzyckiemu*, we wsi Bałtów *Józefowi Slesorajtisowi* po rs. 10; we wsi Dąbrowa *Łukaszowi Kosińskiemu* rs. 15; w osadzie Wąchock *Antoniemu Kwiatkowskiemu* rs. 25.

POWIĘKSZONO ETATY SZKOLNE: Dla szkoły w Dąbrowie z 226 rs. 40 kop. na 242 rs.; dla szkoły w Ciepielowie z 216 rs. 48 kop. na 234 rs 49 kop.

— Goniec Urzędowy N. 205 ogłasza w całej rozciągłości Konwencyą zawartą, między dworami Rossyjskim a Austro-Węgierskim i podpisany jeszcze w dniu 21 Marca (2 Kwietnia) 1884 roku, co do wzajemnych stosunków i ułatwień w znoszeniu się Władz Sądowych w dziesięciu gubernach Królestwa z władzami sądowemi we Lwowie i Krakowie, bez udawania się do pośrednictwa drogi dyplomatycznej, a wprost między sobą.

— Zwierzchność Uniwersytetu Warszawskiego zawiadomiła tamtejsze pisma o wakujących dwóch stypendyach po Rs. 300, z zapisu ś. p. Włodzimierza Młockiego.

— Gazeta polska donosi, że czapki noszone przez uczniów gimnazyów ulegną tej zmianie, iż dotychczasowe białe obwódki do koła, będą różnokolorowe, w każdem gimnazyum odmienne.

— Prawit. Wiest. N. 206 donosi, iż z rozporządzenia ministra sprawiedliwości, na własne żądanie uwolnionym został od obowiązków Sędzia gminny 4 okręgu powiatu Opatowskiego Janecki.

— Ogłoszono w gazetach petersburskich główne zasady, na jakich mają być zakładane towarzystwa rolnicze. Każdy naczelnik gubernii będzie miał prawo udzielania pozwolenia na zakładanie takowych.

— Nowosti donoszą, że urządzenie hypotek w Cesarstwie w zasadzie już zatwierdzone zostały przez ministeryum sprawiedliwości, lecz ministeryum to wysłało urzędnika, dla obeznania się z różnymi systemami hypotek w Europie.

Wiadomości bieżące.

Teatr. Wczoraj po raz pierwszy Towarzystwo Dramatyczne p. Żołopińskiego wystąpiło z przedstawieniem „Domu Otwartego“ komedyi Michała Bałuckiego. Sam wybór tej sztuki na pierwszy wieczór w Radomiu, dowodzi, że p. Żołopiński pewny jest sił swoich, które co prawda, z samego afiszowego personelu dosyć sympatycznie się rekomendują. O grze nic przecie pisać dziś nie możemy, bo gdy artyści bawili może zachwyconą publiczność, obecny numer gazety był w prasie drukarskiej.

Od dziś już rozpoczynamy stałe sprawozdanie z teatru.

2)

TO MAŁE „COŚ“

Z OPOWIADANIA PRAWDZIWEGO

przez **WIELISŁAWA.**

—

Dalszy ciąg.

Całe życie nas wszystkich, jest poniekąd służbą przed ludźmi, przed Bogiem, ale jakże odmienne jej koleje!—Jeden przez byt swój cały chodzi po watowanych jakby drogach, umajonych różami, kiedy niekiedy tylko mu ich kolce dokuczy; drugi pokaleczony, na siłach zemdlały, znajduje na ścieżkach same ciernie. Trudno wiedzieć, dlaczego jednemu, jak mówi przysłowie: Noże golą, drugiemu i brzytwy nie chcą.—Ani się domyślacie, Panowie moi, co za myśli i uczucia tłoczą pierś biedaka, nagle pozbawionego dachu i utrzymania, gdy już czuje, że ani głową, ani rękami biedzie nie poradzi, bo nic ma między wami takiego, coby był prawdziwie nieszczęśliwym.

Takim biedakiem ja byłem właśnie, mówił do nas gospodarz, zasiadając w fotelu i nam do słuchania opowiadania wskazując miejsca.

Ani na chwilę marzyć nie mogłem, dodał wówczas; iż ta ciężka bieda moja skończy się kiedy tak szczęśliwie i pomyślnie.

Skończywszy nauki na leśnika potrzebne, sierota bez protekcyi, stosunków, zmuszony byłem chwycić się prywatnej służby.

Początki jej były nader nieszczęśliwe.—Trafiałem, nie powiem, na panów złych, u których służbaby była nieznośna, ale na najniepomyślniejsze konjunktury. — Pierwszym moim pracodawcą, był człowiek bardzo poczciwy, ale sam niewiedzący jak stoi w interessach. — W czasie, kiedy mnie przyjmował, już dobra jego wystawione były na sprzedaż przez subhastacyą; gdy ta doszła do skutku, trzeba było się usunąć nowemu właścicielowi i po trzech kwartałach służby poszukać nowej.

Ta druga moja służba łączyła w sobie wszelkie warunki powodzenia na przyszłość. Dziedzic mój był to staruszek bardzo zacny, wyrozumiały, w wypłacie pensyi akuratny; polubił mnie bardzo i posiadałem całe jego zaufanie. Cóż, kiedy po roku mojej tam bytności, starzec, tyloletnią pracą około gospodarki sterany, zapadł na zdrowiu mocno, przez co był zmuszony oddać cały zarząd dóbr synowi, tylko co przybyłemu z nauk agronomicznych w Hohenhejmie.

Ten młodzieniec, nabrawszy przekonania zagranicą, żeśmy do niczego polacy niezdolni, i nic nie umiemy, uwolnił mnie od roku, a w miejsce moje przyjął niemca, który, jak się później pokazało, pożyczywszy od brata dyplomatów na wykwalifikowanego leśnika, takowego udawał, w rzeczy będąc cyrulikiem, któremu się znudziło w Niemczech golić brody. Przyjechał zatem *nach Polen*, na łatwowierności tutejszych grafów robić fortunę; wypędzony dosyć sromotnie ztąd, dostał się do jakiegoś księcia, gdzie długie lata za Oberjegermejstra szczęśliwie przebywał.

Co do mnie, wiecznie jakby prześladowany losem, dostałem posadę, z pozoru przedstawiającą pomieszczenie korzystne, ale niestety, u skąpca, lichwiarza, procesowicza, pieniacza, którego zasadą było nic nikomu ze sług i oficyalistów bez wyroku sądowego nie płacić. A że doskonale umiał sprawiedliwość na swoją przeciągać stronę przez różne prawne kruczki, wypadało, albo darmo prawie o glodzie służyć u niego, albo obowiązek ten opuścić.

Po tym pieniaczu trafiały mi się służby, jeszcze stosunkowo gorsze.

U tamtego Harpagona trzeba było nieraz głodu przy-

= W Błotnicy wsi kościelnej 19 wiorst odległej od Radomia, a 7 od Jedlińska, dnia 8-go Września odbyła się uroczystość jubileuszowa 50-cio letniej rocznicy kapłaństwa miejscowego proboszcza Ks. Teofila Jakubowskiego, kanonika kapituły Sandomierskiej. W tenże dzień przypadał podwójny odpust: doroczna uroczystość Narodzenia Najsw. Maryi Dziewicy i pamiątka poświęcenia kościoła przez ś. p. ks. Juszyńskiego biskupa dyecezyi Sandomierskiej w roku 1868.

Rano o godzinie 8-ej szkolny kolega jubilata, także jubilat kanonik Woźnicki, proboszcz ze Zwolenia, po rzewnem przemówieniu, otoczony licznem duchowieństwem i z okolicy przybyłymi obywatelami, procesyonalnie poprowadził Jubilata do kościoła przy śpiewie pobożnej pieśni. Kościół był przystrojony w girlandy z liści zielonych i kwiatów. Tu jubilat odprawił Mszę S-tą, po której udzielał przystępującym do ołtarza błogosławieństwo. O godzinie 11-ej ksiądz Zieliński, proboszcz z Wrzeszowa, kanonik, odprawił solenną Mszę Św. zwaną summą, a po ewangelii ks. Machnicki proboszcz z Zakrzowa wygłosił w obec jubilata wymowne kazanie, w którem wyliczał zasługi jubilata. Na tę uroczystość przybyły liczne z różnych stron kompanie pobożnych, których liczba dochodząca do 15 tysięcy, nie mogła pomieścić się w świątyni, zalegała więc pobliskie w około niej place.

Po Nabożeństwie dziekan Radomski ks. Urbański przed wielkim ołtarzem obecnemu jubilatowi oznajmił uroczyście, iż Jego Excelencya biskup Sandomierski ks. Sotkiewicz nie mógł przybyć na dzień obchodu jubileuszowego, lecz oceniając zasługi ks. Jakubowskiego, udzielił jemu, parafianom i obecnym na tej uroczystości pasterskie błogosławieństwo.

Na plebanii jubilat przyjmował powinszowania i pamiątkowe dary: od kapłanów kolegów dekanatu, konfessyonał dębowy, safianem wybity i album z fotografiami; od swoich parafian kielich srebrny kościelny, od obywateli ziemskich z okolicy, kielich srebrny pięknej roboty.

Początek parafii Błotnickiej, do której należy 20 wiosek, niewiadomy; lecz że już w XIV wieku istniała, to dowodzi podpis proboszcza Błotnickiego na erekcyi parafii Bukowna z roku 1403. Pierwotny kościół w Błotnicy, był drewniany, dzisiejszy murowany zawdzięcza początek ks. Sebastianowi Skórkowskiemu, kanonikowi Inflanckiemu. Pobożny ten kapłan w r. 1759 rozpoczął stawiać obszerny kościół, który miał kosztować 100 tysięcy rubli, budowano go lat 22, lecz dla wielkich kosztów nie został skończony, czemu najwięcej przeszkodziła śmierć ks. Skórkowskiego w r. 1782. Dwaj następni proboszczowie: ks. Karol Skórkowski, późniejszy biskup Krakowski i ks. Piotr Palczewski nie mogli się zająć ani dalszem prowadzeniem robót, ani dokończeniem świątyni, która dla braku funduszów pustoszała. Dopiero ks. Teofil Jakubowski, dzisiejszy jubilat i proboszcz od roku 1850, zajął się gorliwie jej odbudową. Skromne fundusze własne, o ile mógł, poświęcał na potrzeby kościoła —liczne wota, zawieszane na ołtarzu, mieszczącym obraz Bogarodzicy, oddawna łaskami słynny, a było ich około 630, między niemi wiele kosztownych, spieniężył i fundusz ten obrócił również na dalszą budowę. Zachęceni słowem i przykładem swojego pasterza miejscowi parafianie znosili chętnie ofiary i tak tedy stanęła wspaniała świątynia w stylu romańskim, z dwiema wieżami, która zdala uprzedza korzystnie o pobożnem usposobieniu okolicy.

Błotnicki kościół corocznie gromadzi na odpusty, szczególniej na ósmego Września liczne kompanie ludu, nawet z dalszych stron tu przybywające.

= Włościanka wsi Pogorzałe, gminy Blizin w powiecie Końskim, Ludwika Pułtorak wieku lat 60, oddawna swierzbą dotknięta i niemogąc się takowej pozbyć, dnia 10 Września, gdy nikogo w domu niebyło, zapaliła w piecu, rozebrała się i ciało nasmarowała smołą i po wypaleniu się w piecu, wsunęła do niego deskę, na której w piec wlazłszy położyła się, sądząc zapewnie, że tym sposobem wyleczy się ze swierzby. Przybyła wkrótce córka Pułtorakowej, znalazła matkę w piecu niedającą znaków życia, przyzwani sąsiedzi, już tylko martwe ciało z pieca wydobyli.

= W d. 14 Września o god. $10\frac{1}{2}$ z rana w m. Szydłowcu, w stajni murowanej należącej do star. Abrama Reinberga wszczął się pożar, od którego spłonęło 24 mieszkalnych budynków ubezpieczonych na 11,220 rub. przyczem poniosło uszkodzenia 16 najbliższych budynków na rs. 1500. Przyczyna pożaru prawdopodobnie nieostrożność z ogniem.

W trzy dni później wynikł w temże miescie powtórny pożar o godzinie 6 rano, spaliło się 5 murowanych domów na sumę 4250, a pięć sąsiednich poniosło uszkodzenie.

= We wsi i gm. Dwikozy, p-tu Sandomierskiego d. 19 Września, trzy dziewczynki wiejskie, schroniwszy się podczas ulewnego deszczu do jamy piaszczanej, ziemią, która się obruszyła, zasypane zostały. Dwie z tych dziewczynek uratowano, trzecia wydobyta nieżywa.

= W gminie Wiśniów. w miejscowości zwanej Kaleniec p-tu Sandomierskiego $3\frac{1}{2}$ letni chłopczyk imieniem Walenty syn Jana Majorowicza, wyszedłszy z domu d. 23 Września popołudniu zaginął i dotychczas mimo poszukiwań odnalezionym nie został.

Do Redakcyi Gazety Radomskiej. Od kilku lat, w porze, kiedy gospodarze rolni z mozołem i trudem zgromadzą plon całorocznej swej pracy, pojawiać się co raz częściej rozpoczynają pożary, niszczące nieraz całe mienie rolnika i narażające Towarzystwo Ubezpieczeń na znaczne straty. Dopatrujemy w tem niejednokrotnie zbrodniczą rękę którą mszcząc się za wrzekome krzywdy, podrzuca ogień, badając jednakże dokładniej przyczynę pogorzeli, znajdziemy przeważną liczbę wypadków z nieostrożności i niedozoru wiejskich dzieci, które w porze pieczenia kartofli wykradają rodzicom zapałki z domu i rozniecają ogniska po polach, gdzie po większej części stawione są stogi i sterty:

Dnia 1 Października na fol. Halinów pod Radomiem w porze popołudniowej czworo dzieci, najstarsze lat 11, pasąc bydło na scierniu dworskiem powzięło zamiar roznieceenia ognia, a że wiatr przeszkadzał im w otwartym polu, pod osłoną więc sterty tego dopełnili. W jednej chwili ogień podrywany silnym wiatrem objął wszystko zboże niedozwalając nic uratować. Wielce byłoby pożądanem iżby Szanowni kapłani i władze wiejskie ostrzegali rodziców, by dzieciom swym niedozwalali rozniecać ognie w blizkości stert i stogów, a zapałki chowali jak pieniądze. *A. W.*

Z Opoczna. Nowobudująca się kolej Iwangrodzko-Dąbrowska nowe otwiera widokręgi przed miejscowościami, przez które linija jej przechodzić będzie, budząc nadzieję, a jednocześnie energię, pomysły i przedsiębiorstwa. Zdawałoby się przynajmniej, iż tak być powinno, i tak jest podobno gdzieindziej, ale nie w Opocznie. Miasteczko nasze, owo miejsce wytchnienia po łowach niegdy Kaźmierza Wielkiego, w którego zameczku mieści się teraz biuro powiatu, owo miejsce pobytu znanej Esterki, której pałacyk przerobiony na dom pospolity, nie przypomina nic z ubiegłych wieków, cieszy się przyjemnem położeniem i zdrowem powietrzem. Ludność jego, oprócz urzędników, wchodzących w skład władz rządowych, dość tu obficie nagromadzonych i rodzin tych urzędników, stanowią—pominąwszy potomków, lub współwyznawców Esterki, mieszczanie-rolnicy. Z tych trzy czwarte części, po za uprawą roli, trudni się tradycyonalnie szewctwem w sposób dyletancki, a jedna czwarta wyszynkiem wódki, albo rzezią wieprzów. Co się tyczy wszelkiego innego przemysłu, ludność ta chciwa, lecz arcy małe mająca potrzeby, nie tylko nie stara się o jego krzewienie, lecz nawet jest mu zupełnie przeciwną, widząc w nim możebnego sprawcę obniżki wartości gruntu, który lubo posiekany na niewielkie cząstki, stanowi główne jej mienie, dochodząc już dziś do cen nadmiernie wysokich. Handel drobny, jak również leśny i zbożowy, oraz kredyt, ma się rozumieć, połączony z lichwą, spoczywają w rękach żydów, którzy na budującą się kolej patrzą z nieufnością z obawy, aby łatwość komunikacyi, nastręczając mieszkańcom powiatu i jego stolicy sposobność częstszego wyjazdu do miast większych i przywożenia ztamtąd na użytek domowy towarów w lepszym gatunku i o wiele taniej, niż je tu kupić mogą, nie pozbawiła ich dość łatwego zysku, a co gorsza, nie spowodowała konkurencyi kapitału, przeznaczonego na lichwę.

W tym stanie rzeczy nie ma co rachować na miejscowe siły w celu podniesienia naszego miasteczka; a jednak mamy tu dwie rzeczki: Wąglankę, na której buduje się teraz most kratowy z żelaza, długi na 20 sążni, po którym ma przechodzić kolej, i Drzewiczkę, której wody służą za motora kilku młynom, a nawet obsługują fabrykę żelazną w Kuźnicach Drzewickich. Rzeczki te, przy łatwości komunikacyi koleją, powinnyby zwabić przemysł do Opoczna. Jakoż zjawili się już synowie Germanii, przed których okiem nic się nie ukryje zdradzając chęć nabycia gruntów po nad rzeką — a gdy miejscowość odpowie ich planom, konserwatyzm tutejszych mieszczan nie oprze się naciskowi niemieckich talarów.

Nie będąc ani przemysłowcem, ani technikiem, umiejącym obliczyć siłę spadku wody, sądzę jednak, że dałaby się tu urządzić, np. papiernia, których nie mamy w kraju za wiele. (Przecież nie dla braku gałganów.) Sprowadzamy tak wiele papieru z zagranicy, że podobna fabryka zyski jedynie zapewniéby mogła, gdyby ją naturalnie, założył fachowiec. Zwracamy więc uwagę krajowego kapitału na miasteczko nasze, gdyż założona fabryka przez cudzoziemca, cudzoziemcom tylko, jak się to powszechnie dzieje, dałaby zarobek, który w obec ogólnej biedy, taniości zboża i trudnodności zbytu, dzięki amerykańskim dowozom, wielce byłby pożądanym. H.

---

mrzeć, tu znowu, co jeszcze przykrzej, obrażano w sposób nieludzki strony moralno-duchowe człowieka.

W domu jednego bogatego marszałka, gdzie nienajgorsze miałem wygody i wynagrodzenie za moją pracę, przedemną podawano u stołu potrawy psu, faworytowi pana domu, siedzącemu obok mnie na stołku, owiniętemu w serwety, aby niezwalał czasami swych pięknych białowłosych piersi.

Pies ten nieraz warczał na mnie, szczekał, co samego gospodarza i zgraję pochlebców, co go otaczali, niezmiernie bawiło.

W innem miejscu, zawołany do mojego pracodawcy, musiałem całemi godzinami wyczekiwać, aż swoje oblicze pokazać raczy; a gdy przynaglony zajęciami, co mnie w domu czekały, rozporządzeniem pracy dla czekających ludzi, jego przedpokój opuścić się poważyłem, wysyłał natychmiast po mnie, aby mnie zwrócić, ostre za to moje zapomnienie się czyniąc nagany.

Najwięcej mi dokuczyła służba u jednego pana, którego domem rządziła, poczęści i nim samym, jego faworyta, jakaś emerytka z Warszawskiego półświatka.

Od początku znienawidzony przez tę nikczemną osobistość za moją, jak mówiła hardość, co ja za konieczne utrzymanie własnej godności poczytywałem, dokuczała mi od rana do nocy w przeróżne drobiazgowe sposoby.

Jeśli służba mnie do stołu opóźniła, mogłem być pewny, iż zamiast obiadu zastanę odpowiedź, że go psy zjadły, a nie jej wina, iż godzin nie pilnuję.—Bieliznę od prania odnoszono mi w przeróżne, oprócz białego kolory; a gdym do napisania dziennego raportu zapotrzebował świecy, ta już wtedy, kiedy trzeba było siadać do kolacyi, dopiero nadchodziła, i t.d. i t.d.

Pomimo, iż dobrze znałem przysłowie, że służba nie drużba, ani jest weselem, że każdy, co służy, cierpieć i wiele znosić musi, tembardziej, kiedy zachowuje chociażby resztki ambicyi, a pilnując dróg prostych obowiązku, honoru i pracy ani podleźć, gdzie przejść niemożna, ani schlebiać i łasić się nie umie; wytrzymać tych szykan posłużbowych właśnie niemogłem,—było to nad moje siły. Walczyłem z sobą, chciałem się przezwyciężyć, widząc tego konieczność; ale nie zdołałem.—Różne te okoliczności znaglały mnie do prawie corocznego zmieniania służby, na czem wychodziłem najgorzej, bo, jak to mówią:—Na miejscu i kamień obrasta, a tak częste porzucanie obowiązków narażało w końcu moją reputacyą

Odżyłem prawdziwie przez czas siedmioletniego pobytu mojego, w zacnym domu Majora L., który mi powierzył opiekę nad swoimi lasami Tu znalazłem ten wymarzony stosunek pana do sługi prawdziwie chrześciański, człekolubny, oparty na wzajemności i na równości.

Po za obrębem służby, w której szanowny major wymagał wojskowej karności i scisłości w wykonaniu rozkazów, odrazu przemieniał się pracodawca poczciwiec w ojca pełnego pobłażliwości, wyrozumiałości, na ogólno ludzkie każdego z nas potrzeby, nawet słabości.

Chodził na palcach, aby mnie nie przebudzić, gdy wiedział, iż spoczywam, czuwaniem nad jego dobrem zmęczony; wiecznie u stołu dopytywał, czym czasem niegłodny? W dnie odpoczynku dostarczał do czytania książek, i sam zachęcał do rozrywek przyzwoitej zabawy.

Tu też w tym zacnym domu regularnie, dobrze płatny, porosłem, jak mówią, w pierze; przez oszczędności, gratyfikacye za pilność doszedłem do konia, wózka i krówki; tu też w końcu, idąc za radami zacnego opiekuna mojego, pojąłem za małżonkę tę czcigodną niewiastę, której dalsze powodzenia życia mojego w większej części zawdzięczam. Ukryta łza wdzięczności, jakieś rozrzewnienie w głosie przerwało na chwilę opowiadanie sędziego G., poczem znów do nas mówił:—

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kwarantanna w obec tegorocznej cholery. Pod tym tytułem pomieszczony został artykuł D-ra Fritsche w gazecie lekarskiej „Medycyna" N 37, oto co tam czytamy: Środek, na który najwięcej liczono, mianowicie: strzeżenie granicy od wkroczenia epidemii za pośrednictwem ścisłych kwarantann, okazał się nie tylko bezskutecznym, ale nawet szkodliwym. Na granicy opatrzonej w kwarantanny ruch znakomicie się zmniejsza, pozostaje zatem skutkiem tego mnóstwo ludzi bez zajęcia, tworzy się straszny proletaryat, wśród którego bieda i nędza przygotowuje wyśmienity grunt do wylęgania się nie tylko cholery, ale i innych najstraszniejszych chorób. Dalej, nagromadzenie w jednym punkcie znacznej liczby osób podejrzanych, musi się stać ogniskiem cholery; a że absolutne odcięcie tego ogniska epidemicznego od otaczającej ludności jest niemożliwe, więc z niego roznosić się musi zaraza po całym kraju—ewentualność ta jest nie do uniknienia. Wreszcie najsumienniej obkadzany człowiek może przechować w swoich kiszkach pierwiastek zarazy, którym całą okolicę obdzieli, stwierdzono bowiem, iż odchody osób na cholerę chorych są przenośnikami zarazy cholerycznej.

Więc jakiż jest środek zapobiegawczy przeciwko tej strasznej chorobie? *Czystość, czystość* i jeszcze raz *czystość*! Zbudujmy kanalizacyę, dostarczmy mieszkańcom obfitość wody do spłókiwania, postarajmy się o obszerne, czyste niewilgotne mieszkania dla naszych robotników i wyrobników, utrzymujmy w porządku i czystości ustępy i rynsztoki, zamiatajmy często schody i sienie, skasujmy wszystkie śmietniki, zniesmy wszystkie stagnujące kałuże, a możemy być wtenczas pewni, że cholera wielkich spustoszeń u nas nie sprawi. Przytem pamiętajmy o umoralnieniu naszego ludu, wpajajmy w niego umiłowanie do czystości, ochędóstwa i umiarkowania w jedzeniu i piciu, nauczajmy szanować swoje zdrowie, zapewnijmy mu pomoc lekarską tanią lub bezpłatną w razie najlżejszej choroby . . . . oto są środki, które chociaż po długiej i ciernistej drodze, pewnie do celu prowadzą. Nieulega wątpliwości, iż nawet w obec idealnie utrzymanej czystości cholera może się zjawić, ale w takim razie nie będzie ona tak groźną, nie będzie groźniejszą np. od ospy, która nas rokrocznie nawiedza. a o której nikt nawet nie pisze, gdy przy obecnych stosunkach hygienicznych, cholera nas zdziesiątkować może.

Sprzęt zboża i urodzaje w gub. Radomskiej. Według sprawozdań urzędowych do dnia 1 Września r. b. żniwa prawie wszędzie były ukończone, zbiórce sprzyjała stała i piękna pogoda, dla tego ziarno jest suche i czyste, w paru tylko miejscach Końskiego i Sandomierskiego powiatu okazał się w życie w bardzo małej ilości sporysz. Żyto dało w przybliżeniu ziarn 5—6, przenica 5—7, jęczmień 7—8, owies 8—10, proso 2—3, groch 4—5 Jedna morga wydała żyta około korcy 6, przenicy 8, jęczmienia 9, owsa 12, prosa 5, grochu 6. Stan urodzajów przedstawiał się bardzo świetnie i co do ilości kóp sprzątnięto znacznie więcej niż lat poprzednich; stodoły pełne, a w niektórych miejscach, jak w Opatowskiem po polach mnóstwo stert, co nadaje okolicy pozór Ukrainy. Przy młóceniu jednak kopa w tym roku niekiedy połowę tego wydaje, co dać by powinna. Ztąd też urodzaj jakkolwiek świetny na słomę, co do ziarna średni

Buraki cukrowe, których dla trzech cukrowni istniejących w gubernii sporo się sadzi, w niektórych miejscach dla suszy przedstawiają się dość miernie.

Kartofle dadzą zmorgi 50 do 60 korcy, zarazy na nie nigdzie nie widać, w tym roku szczególnie dobre, kruche i smaczne.

Koniczyna tak czerwona, jak i biała bardzo się udała nie tylko na ziarno, ale i na trawę czyli siano.

Sianokosy przy sprzyjającej pogodzie w ogóle wydały pomyślne rezultaty, z wyjątkiem miejsc dotkniętych powodzią wskutek wylewu Wisły i pomniejszych rzeczek, w miejscowościach takich prócz zniszczenia zupełnego zasiewów, pierwsze sianożęcia, albo zupełnie przepadły, albo też zebrano nieco siana zanieczyszczonego mułem, które nawet tam gdzie potrawy dopisały, okaże się niewystarczającem na miejscowe potrzeby.

Mamy też statystyczne dane co do ilości zasiewów i otrzymanego z urodzajów zboża w całej gubernii za rok zeszły 1883, które tu podajemy:

	Zasiano korcy	Zebrano korcy	Najwięcej zebrano	w powiecie.
Pszenicy	68986	297827	92300	Opatowskim
			68936	Sandomiers.
Żyta	275847	1116664	245005	Radomskim
			184844	Opatowskim
			174400	Opoczyńskim
Owsa	197900	869542	193678	Radomskim
			190125	Opatowskim
Jęczmienia	92248	506129	120925	Opatowskim
Tatarki	28379	113038	24736	Iłżeckim
Różnego zboża jar.	52246	306849	93600	Opatowskim
Kartofli	604216	2682048	1130500	Opatowskim

Wiadomości polityczne.

Żaden polityczny wypadek pewnej doniosłości nie zmienił położenia ogólnego Europy, ani się nie przyczynił do wyjaśnienia kwestyi, będących na czasie.

Admirałowi Courbet, kierującemu wyprawą francuzką w Chinach, przypisują zamiar wypędzenia Chińczyków z Kelungu, a obwarowawszy sąsiednie wzgórza, zostawić tam korpus okupacyjny.

Takim sposobem Francya zyskałaby rodzaj zastawu drogocenniejszego od tego, co się temu państwu należy od Chin, za wmięszanie się do spraw Tonkinu.

Mówią, iż Cesarzowa rejentka Chińska osobiście bardzo zawarcia pokoju z Francyą sprzyja, sprzeciwia się temu wszakże jej otoczenie. Według wiadomości Timesa z dnia 28 z. m. sygnalizowano obecność floty Rossyjskiej, złożonej z 15 okrętów na wodach Chińskich, a konsulowie Rossyjscy otrzymali polecenie wzięcia pod swoją opiekę poddannych Francuzkich.

Wszakże znowu „Journal de St. Peters." zaprzecza stanowczo doniesieniom dzienników Francuzkich, jakoby Rossya miała zamiar mięszać się w spór Francuzko-Chiński, zarówno jak i fantastycznym projektom podawanym przez Timesa o podziale Chin między mocarstwa.

W Prusach wiele zajęcia budzi broszura zdolnego publicysty Radcy Tajnego Ludwika Hahna pod tytułem: „Socyalne Królestwo", którego ugruntowanie należy się, według „Nord. Allg. Ztg.", Cesarzowi Wilhelmowi, gdyż ten monarcha politykę chrześciańskiej miłości i praktycznego chrześciaństwa postawił w miejsce zimnego egoizmu, a prawem o zabezpieczeniu rolników na różne przypadki i w razie choroby, tudzież ich losu na starość, odjął broń, którą zwykł walczyć rewolucyjny-socyalizm

Wiadomości z telegramów i korespodencyi.

Petersburg 28 Września. 19 letnia Marya Kałużna winna zamachu rozmyślnego na życie pułkownika Katanskiego Naczelnika Żandarmów w Odessie, wyrokiem sądu wojennego, wydanym w dniu 29 Sierpnia v. s. w Odessie, skazaną została na pozbawienie praw i 20 lat ciężkich robót w kopalniach. Sąd przyznał okoliczności łagodzące.

Petersburg 30 Września. Otwarcie morskiego kanału Petersburskiego nastąpi stanowczo w dniu 8 Października r. b.

Z faktu pochowania w familijnym grobie na cmentarzu katolickim prawosławnego kupca radomskiego Dursy, a to na skutek decyzyi J.E. ks. biskupa Sandomierskiego, w odpowiedzi na zapytanie miejscowego proboszcza, dziennik Nowosti, upatruje w tem dowód, jako rzymskie kanony nie uważają tego za naruszenie postanowień kościoła katolickiego.

Według ostatniej wiadomości o cholerze w Neapolu zachorowało 116, umarło 67, w Rzymie 1, w Wenecyi 1.

Donoszą o kilku wypadkach cholery w departamencie Wschod. Pyrenei we Francyi.

KALENDARZYK PODATKOWY

na miesiąc Październik 1884 roku

od dnia $^{1}/_{13}$ Października do $^{1}/_{13}$ Listopada

PRZYPADAJĄ do OPŁATY:

II rata podatku gruntowego dodatkowego (dwory).
IV rata podatku propinacyjnego (dwory).
II rata składki ogniowej od ubezpieczonych nieruchomości (dwory, wsie, miasta i osady).

Po upływie terminu kassy państwa doliczają przy opłacie, tytułem *kary*, jeden procent miesięcznie od zaległości pochodzących z należności wyższych *nad rs. 7 kop. 50.*

N A D T O:

W bieżącym miesiącu wnoszą się do kass gminnych *podatek kwaterunkowy* i *składka na utrzymanie Sądów i Urzędów gminnych* wszakże od nich kara nie zalicza się.

TEATR.

Dziś: **Ożenić się nie mogę,** Komedya A. hr. Fredry i **Jesienią**, komedya Świderskiego

We Wtorek grana będzie po raz pierwszy Komedya z francuzkiego p. t. **Papa**.

Ogłoszenia prywatne.

DOM KOMISOWO-PRZEWOZOWY
HELBICH i POHL
w Radomiu, ulica Lubelska № 109, w domu W-go Trzebińskiego.

Posiada wyłączny komis:

MACHIN i **NARZĘDZI** rolniczych firmy H. Cegielski, Trylski i S-ka; **MEBLI GIĘTYCH** fabryki „Wojciechów"; **WYROBÓW STALI** tyglowej fabryki „Cyklop"; **PRZETWORÓW WOJŁOKU** roślinnego fabryki „Otwock"; oraz **BRYCZEK** i **WOZÓW** fabryki Szydłowieckiej.

POSIADA NADTO SKŁAD DRZEWA I TORFU OPAŁOWEGO.

Spełnia wszelkie zlecenia osób w Radomiu i na prowincyi zamieszkałych.— Z chwilą otwarcia kolei załatwiać będzie wszystko wchodzące w zakres czynności. Domu Przewozowego. 9—4—2.

ALEKSANDER HAERTEL
W RADOMIU.

SKŁAD	FILJA
Materyałów Aptecznych, Farb Malarskich, Wyrobów Technicznych i Perfumerji	Perfumerje, Przyrządy Chirurgiczne i Optyczne, Artykuły Techniczne i Gospodarskie
Rynek, w domu własnym.	**Lubelska № 157.**

POLECA:

Cement, gips, cegła ogniotrwała, **smołowiec.**
Pokost, terpentyna, Farby olejne tarte, **Farby dachowe** żelazne, **Lakiery i massy** woskowe do posadzek.
Farbki Indigo, karmin, Ultramaryna, Glans do bielizny i **krochmal.**
Farby anilinowe, proszek i pomada do czyszczenia metali. **Szuwaks** krajowy i francuzki.
Glans amerykański i **lakier** do obuwia.
Smarowidło belgijskie do osi.
Oliwa do maszyn i do palenia.
Oleje mineralne.
Ocet i esencya octowa.
Najlepsza oliwa Nicejska do jedzenia. C—2—2

Ceny umiarkowane.

Wykonanie staranne

MALARZ POKOJOWY I ZNAKÓW
HERMAN SEIBOLDT

Zamieszkał stale w Radomiu, ulica Lubelska dom W. Jermolińskiego № 420. Podejmuje się roboty w zakres fachu tego wchodzące tak w mieście jako też i na prowincyi. **Dekoracyje, Sufity** podług najswieższych wzorów Paryzkich i Wiedeńskich. Odnawia **Kościoły i Ołtarze.** 16—2—1

Wykonanie staranne

Ceny umiarkowane.

HANDEL TOWAROW KOLONIALNVCH
I DELIKATESÓW
WIKTORA GRUSZCZYŃSKIEGO
obok hotelu Rzymskiego

Poleca Szanownej Publiczności **towary doborowe, w najlepszych gatunkach** i po cenach **najprzystępniejszych,** a mianowicie: **Wina:** węgierskie, szampańskie, francuzkie, reńskie, burgundzkie, hiszpańskie, St.-Raphael, Braci Elisiejewych, Łanina i inne. **Likiery** zagraniczne i krajowe. **Cognac rum i arak. Porter** angielski. Piwo **Pale-Ale** i inne **Herbata** pierwszorzędnych firm. **Sery:** szwajcarski, ziołowy i krajowe. **Winogrona** badeńskie kuracyjne. 4—2—2

WODĘ LEŚNĄ
i
MYDŁO SOSNOWE

pierwszą przez rozpylanie, drugie przy myciu wytwarzające w pokoju aromat lasów iglastych, poleca uwadze publiczności

WARSZAWSKIE LABORATORYUM CHEMICZNE

Cena wody leśnej kop. 40, rs. 1 i 1—50, a mydło kop. 30.

Dostać można w Radomiu u Aleksandra Haertla i u Krzyżkiewicza. 10,112—3—1

Do siewu!
Koperwas miedzi (siny kamień)

POLECA

ALEKSANDER HAERTEL
W RADOMIU.

SKŁAD	FILJA
Materyałów Aptecznych	ulica Lubelska
Rynek dom własny	№ 157.

C—2—2

DRZEWKA OWOCOWE

W dobrach **Sucha pod Białobrzegami** są do sprzedania drzewka owocowe a mianowicie: jabłonie, grusze, śliwy i czereśnie po kop. 30. Morele, brzoskwinie i figi od 50 do 75 kop. Róże sztamowe od 30 do 75 kop. oraz maliny, agrest, porzeczki i różne krzewy ozdobne. 6—3—2

Pracownia gorsetów

krojów paryzkich oraz szelek ortopedycznych (do prostego trzymania się). Przyjmują się także gorsety do prania i reperacyi. Ulica Spacerowa, w domu W-go D-ra Żerańskiego, na 1-em piętrze od frontu. 10—3—2

PRACOWNIA
SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH
ANTONINY WYPYSKIEJ
w Radomiu.

Nowo otwarta przy zakładzie fryzyerskim **L. Wypyskiego,** ulica Lubelska, dom W. Zandra, takowe wykonywa prędko podług najświeższych żurnali, po cenach poczawszy od **3** rubli za suknię. 20—1—1

WYDAWNICTWA
Ks. J. W. Urbańskiego
Proboszcza i Dziekana Radomskiego.

1. **Elementarz,** albo książeczka, ułatwiająca czytanie i pisanie w 40 lekcyach bez sylabizowania. Radom, 1878. . . . k. 5
2. **Obrzędy** rzymsko-katolickiego Kościoła, objaśnione historyczno - dogmatycznie. Część I. Radom 1878 . . . . . „ 30
   Książka ta zatwierdzona przez uczony komitet petersburski, zastósowana do szkółek elementarnych i niższych klass gimnazyalnych jest już na wyczerpaniu.
3. **Sposób służenia do Mszy Św.** Radom, 1881 roku . . . . „ 3
   Z polskiem tłomaczeniem ministrantury i sposobem wymawiania tejże.
4. **Nauka religii** rzymsko - katolickiego kościoła, podług programu zatwierdzonego przez władzę szkolną na klassę I ą i II-ą Radom 1882 roku . . . . . . „ 30

Skład główny wyżej wymienionych książek u Autora-Wydawcy Ks. Urbańskiego w Radomiu.

5. **Nabożeństwo Parafialne** na chwałę Pana Boga w Trójcy Świętej jedynego i na cześć Najświętszej Maryi Dziewicy, zebrane, ułożone i wydane przez Proboszcza parafii radomskiej. Nakładem bractwa Różańca Św. parafii radomskiej i tamże Skład Główny. Radom 1882 roku . . . . . . k. 50

Dochód ze sprzedaży tego dzieła przeznaczony na potrzeby kościoła, a szczególniej na restauracyę wielkiego ołtarza w kościele Farnym w Radomiu. 0—1—1

NOWE WYDAWNICTWO

Księgarnia Teodora Paprockiego i S-ki w Warszawie Chmielna 8 ogłosiła prospekt na wydawnietwo dzieła Prof. Silvanus P. Thompson pod tytułem:

„ELEKTRYCZNOŚĆ I MAGNETYZM"

ze 170, drzeworytami w tekscie; przekład z angielskiego I. I. Boguskiego Kand, N. Przyr. b. Asystenta przy Katedrze Chemii w Uniwersytecie w Petersburgu. Przedpłata na całość, składającą się z dwóch części, objętości około 30 arkuszy druku, wynosi bez przesyłki rs. 2 kop. 50, z przesyłką na prowincyi rs. 3. Składający przedpłatę na całość otrzymuje część pierwszą zaraz, a część drugą po wyjściu takowej—tam gdzie przedpłata wniesioną została. Po wyjściu częsci drugiej, cena znacznie podwyższoną zostanie.

Prenumerować można u wydawców, oraz we wszystkich Księgarniach Krajowych i zagranicznych. 0—1—1

Korzystne dla wszystkich bo tanio, prędko i elegancko!

Bez chloru i wszelkich innych chemicznych dodatków niszczących bieliznę pierze

PRALNIA PARYZKA

przy ulicy Lubelskiej w domu P-a Grüna Nr. 157 wprost kościoła po-Bernardyńskiego.

Z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności miasta Radomia i okolic, mając nadzieję, że zechce dopomódz uczciwej pracy, w dostarczaniu mi takowej,

zostaję z poważaniem

17—3—1 **Regina.**

ZAKŁAD
FRYZYERSKO PERUKARSKI
L. WYPYSKIEGO.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Radomia i jego okolic, iż z dniem 8-m Lipca r. b. otworzyłem Zakład fryzyersko perukarski, jako pierwszo-rzędny na cały Radom i znany od lat 10-u z eleganckiej i gustownej roboty. Salon gustownie urządzony dla panów, osobny dla dam. Sprowadziłem uzdolnionych subiektów z pierwszorzędnych zakładów Warszawskich Przyjmuję zamówienia czesania dam po domach i w Zakładzie zarazem posiadam wielki dobór włosów w różnych odcieniach i zapas gotowyah robót.

CENNIK ROBÓT

nowe warkocze od	rs. 2 do 10
od roboty warkocza zwyczajnego . . .	k. 50
na sposób francuzki	„ 75
na krepinie	„ 60
od roboty loków	„ 50
Za uczesanie damy w zakładzie	„ 50
na mieście	„ 75

Przytem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności spodziewając się, że raczy mnie zaszczycać jak zeszłych lat tak i teraz swojemi względami.

Zostaję z uszanowaniem
Ludomir Wypyski.
19—1—1

Środki dezinfekcyjne!
Jako to:

Koperwas żelaza,
Proszek karbolowy,
Kwas karbolowy surowy i czysty,
Chlorek wapna,
Wojłok roślinny otwocki,
Smoła gazowa do malowania śmietników,
Ocet toaletowo - karbolowy,
Mydło karbolowe,

ma zaszczyt polecić

ALEKSANDER HAERTEL
w Radomiu.

SKŁAD	FILJA
Materyałów Aptecznych	ulica Lubelska
Rynek dom własny.	№ 157.

C—2—2

Dr Płachecki
po powrocie do Radomia zamieszkał przy ulicy Staro-Skaryszewskiej w domu W-go Kowalewskiego. 15—1—1

---

3 pokoje z kuchnią.
7 pokoi przedpokój z kuchnią, spiżarnią, do wynajęcia w każdym czasie w domu Białkowskiego w rynku—drugi lokal może być podzielony. 12—3—2

W rynku w domu Haertla.
Do wynajęcia od S. Michała **2** pokoje z kuchnią na 1 piętrze i **3** pokoje z kuchnią na parterze. c—2—2

Fabrykant fortepianów z Warszawy **Józef Budynowicz** przyjechał do Radomia, reperuje i stroi fortepiany. Osoby interesowane raczą zostawiać adresy w sklepie W. Puchalskiej przy ul. Lubelskiej. 14-3-2

Do wynajęcia każdego czasu
Sklep z lokalem
w domu W. Gruszczyńskiego; wiadomość w handlu tegoż. 7—2—2

Redaktor i wydawca Dr Rewoliński. Дозволено Цензурою.—Радомъ, 22 Сентября 1884 г. W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.